

Prawo dziecka do prywatności



To wydaje się być takie oczywiste: każdy ma prawo do prywatności. A jednak wchodzimy do pokoju naszych dzieci bez pukania, sprawdzamy porządek w szafkach, zaglądamy do tornistra, zerkamy do historii przeglądarki. Dlaczego? Tłumaczymy sobie: “Przecież to jasne, że zależy mi na moim dziecku, chcę żeby było bezpieczne, umiało o siebie zadbać, było dobrze postrzegane w szkole.”.

Prywatność – czy dotyczy też dzieci?

Każdy człowiek instynktownie czuje, że są obszary w życiu, do których **nie chce wpuszczać innych osób** lub też dopuszcza obecność innych osób **tylko za swoją zgodą**. To właściwie nie budzi żadnych wątpliwości: pukamy przed wejściem do mieszkania, tym bardziej do sypialni, respektujemy zamknięte drzwi łazienki, odkładamy nie czytając listy zaadresowane do innych osób, nie wchodzimy na konta internetowe nawet bliskich nam osób, czujemy się zakłopotani, gdy niechcący jesteśmy świadkami prywatnych rozmów.

Dlaczego zatem zewsząd słychać **głosy młodych, że ich prywatność nie jest szanowana?** Czy prawo do prywatności przysługuje od jakiegoś konkretnego wieku? A może jest tak, że **nasze wyobrażenia o prywatności dziecka** są inne niż jego potrzeby? A może nie zauważyliśmy, że nasze dziecko uczy się niezależności, której pierwszym etapem jest prywatność? Jak pogodzić **szacunek dla prywatności dziecka z troską o jego bezpieczeństwo?**

Domowa przestrzeń prywatna

Młodsze **dzieci w domu lubią być blisko rodziców**, a nawet jeśli się samodzielnie bawią, to **obecność opiekunów jest im potrzebna**. Ale w miarę rozwoju **szukają swojego miejsca**. Dobrze, jeśli mają **własny pokój**, w którym mogą zaznaczać swoją obecność, nie tylko zdobiąc go po swojemu, organizując miejsca swoich zabaw, ale także układając własne rzeczy i porządkując. Jeśli pokój zajmuje rodzeństwo, to można wesprzeć dzieci, aby wyznaczyły swoje **strefy osobiste**: łóżko, biurko, półka czy szuflada na drobiazgi prywatne. Ważny będzie także **czas spędzany w tej przestrzeni samodzielnie**, bez rodzeństwa.

Wspieranie niezależności dziecka to szacunek dla jego prywatności. Jeśli pukamy do drzwi pokoju czterolatka i czekamy na pozwolenie wejścia, to sygnał dla niego, że **jego prawa są dla nas ważne**. Tym bardziej, gdy rzecz dotyczy starszych dzieci i nastolatków. Wtedy też **łatwiej nauczyć szacunku dla praw dorosłych**. W myśl zasady: “Ja pukam do Twojego pokoju, oczekuję tego samego od Ciebie. Nie przeszkadzam Ci w zabawie, oczekuję, że nie będziesz przeszkadzać mi w moich zajęciach.”.

Oczywiście **dziecko potrzebuje wsparcia** w różnych sprawach: utrzymania porządku, układania ubrań, przygotowania rzeczy potrzebnych do szkoły i w wielu innych (w zależności od wieku). Jednak każda **ingerencja może i powinna być uzgadniana z dzieckiem**. Ustalenia powinny być konkretne, także te, które dotyczą odstępstwa od zasady: “Szanuję Twoją prywatność, ale jeśli będę mieć uzasadnione podejrzenia, że w tym pokoju dzieje się coś, co zagraża Twojemu bezpieczeństwu (np. wchodzisz na strony dla dorosłych, korespondujesz z obcymi osobami itd.) lub jest szkodliwe dla Ciebie (papierosy, alkohol itd.), to wejdę”.



Intelektualna przestrzeń prywatna

To nic innego jak **prawo do własnego zdania**, do wygłaszania swoich poglądów. I wcale nie chodzi o to, żeby nieustająco podkreślać geniusz dziecka i jego wyjątkowość. Raczej o **podejmowanie dyskusji** na tematy, w których dziecko właśnie się wypowiada. **Poważne traktowanie takich rozmów** ma wiele korzystnych aspektów wychowawczych: dziecko czuje się **ważne i doceniane**, co wzmacnia jego **samoocenę i poczucie wartości**, uczy się dyskusowania i **wymiany poglądów**, utrwala się więzi w rodzinie, rośnie wzajemny **szacunek i zaufanie**. A dla nastolatków to będzie ważny wymiar mierzenia się z oglądem rzeczywistości i przekonania rodziców np. do akceptacji ich planów.

Dzieci, z którymi się rozmawia, dyskutuje, **liczy się z ich zdaniem** czy opinią, będą chciały rozmawiać także wtedy, gdy przyjdą trudne momenty. Rodzic, który zbudował w swoim dziecku przekonanie o szacunku, **ma szansę utrzymać zaufanie dziecka** także w wieku nastoletnim. Jeśli wychowanie opiera się na zakazach i nakazach, bez poszanowania prywatności i odrębności dziecka, z podkreślaniem, że dziecko jest za młode, aby decydować o sobie, szybko może się okazać, że młody człowiek **nie chce z rodzicami rozmawiać, bo nie ma zaufania** do ich oglądu rzeczywistości, jest przekonany, że rodzice nie są w stanie go zrozumieć. I tu dochodzimy do kolejnej przestrzeni prywatności, czyli emocjonalnej.

Emocjonalna przestrzeń prywatna

Można by tutaj rzec, że **emocje są zawsze prywatne**, więc o co tu chodzi? Emocje, które **wywoływane są w nas przez doświadczenia** i przeżycia są osobiste. Jednak rozumienie i umiejętność mierzenia się, szczególnie z trudnymi i niechcianymi emocjami, to już inna sprawa. Dziecko, nie tylko młodsze, ale także to starsze i nastoletnie, **potrzebuje wsparcia w radzeniu sobie z nimi**, w zrozumieniu swoich emocji.

Jak tego wsparcia udzielić?

1. **Zachowaj spokój** – jeśli chcesz być dla dziecka wiarygodnym, musisz najpierw poradzić sobie z własnymi emocjami. Odetchnij. Poczekaj chwilę, aż upewnisz się, że możesz podjąć spokojną rozmowę.
2. **Okaż zrozumienie** – przyjrzyj się dziecku. Odnieś się do kontekstu sprawy. Powiedz: “To musi być dla Ciebie trudne. Pewnie niełatwo było.”.

3. **Nazwij:** “Widzę, że jesteś bardzo zdenerwowana. Czuję Twój niepokój. Widzę, że to Cię bardzo poruszyło.”
4. **Zaakceptuj:** “Chcę Cię wesprzeć, powiedz, co mogę zrobić? Chciałabym Ci pomóc, powiedz, jakiej pomocy oczekujesz?”
5. **Porozmawiaj** – bez oceniania, pouczania, doradzania, moralizowania czy filozofowania. Po prostu pogadaj ze swoim dzieckiem o sprawie, która je tak mocno porusza. Nie panikuj: “Rany, skąd dziewczyna w Twoim wieku ma takie doświadczenia?! Chyba nie zamierzasz się w to angażować?!”. Szukajcie razem rozwiązań.
6. **Jeśli dziecko odmawia rozmowy, uszanuj to, ale bądź blisko i wesprzyj, gdy na to pozwoli.**

Potrzeba prywatności jest w każdym z nas, bez względu na wiek. Im wcześniej dziecko nauczy się, że **jego prywatność jest równie ważna**, jak prywatność rodziców, tym silniej w nim rozwinie się nie tylko niezależność, **wiara w siebie i zaufanie do bliskich**, ale także **szacunek dla prywatności innych osób**.

Pozostaje jednak ciągle niepewność, gdzie jest **granica prywatności**, przecież dziecko może być zagrożone. Myślę, że jeśli w jakiejś sytuacji masz wątpliwości, czy łamiesz prawo do prywatności lub kierując się nim, rezygnujesz z reakcji, być może narażając własne dziecko, dobrze jest zadać sobie pytanie: “Gdyby rzecz dotyczyła dorosłego, jaka byłaby moja reakcja?”. A wtedy odpowiedź nasunie się sama. A jeśli jednak okaże się, że **dziecko poczuje się urażone? To przepraszam i wyjaśniam swoje intencje**. Trudne? Pewnie! Ale jakie piękne, kiedy obserwuję, jak moja córka lub syn zaczyna przejmować **odpowiedzialność za swoje życie**.

Maria Tuchowska

Nauczyciel dyplomowany, polonista i teolog. Posiada wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą w placówkach integracyjnych różnego poziomu, edukator, coach, przeprowadziła ok. 600 szkoleń z zakresu kompetencji psychospołecznych nauczycieli, prawa oświatowego, pracy z dziećmi i młodzieżą z różnego typu zaburzeniami. Specjalizuje się również w tematyce dotyczącej zagadnień związanych z obecnością rodziców w szkole.